



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 6 września 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia tej niedzieli (Mt 18, 15-20) pochodzi z czwartej mowy Jezusa w opowiadaniu Mateusza, znanej jako mowa “wspólnotowa” albo “eklezyjalna”. Dzisiejszy fragment mówi o *upomnieniu braterskim* i zachęca nas do refleksji nad dwoma wymiarami życia chrześcijańskiego – wymiarem wspólnotowym, który wymaga *ochrony komunii*, to znaczy jedności Kościoła, i wymiarem osobistym, wymagającym wrażliwości i *poszanowania każdego sumienia indywidualnego*.

Dla upomnienia brata, który popełnił błąd, Jezus sugeruje pedagogię uzdrawiania. I zawsze pedagogia Jezusa jest pedagogią uzdrawiania; On zawsze stara się uzdrawiać, zbawiać. I ta pedagogia uzdrawiania składa się z trzech etapów. Najpierw mówi: “Upomnij go w cztery oczy” (w. 15), to znaczy nie wywlekaj publicznie jego grzechu. Chodzi o to, by pójść do brata dyskretnie, nie po to, żeby go osądzać, lecz żeby mu pomóc zdać sobie sprawę z tego, co zrobił. Jakże często doświadczaliśmy tego – ktoś przychodzi i mówi nam: “Posłuchaj, tu popełniłeś błąd. Powinieneś się tu trochę zmienić”. Być może na początku się złościimy, ale potem dziękujemy, bo jest to gest braterstwa, komunii, pomocy, uzdrowienia.

A nie jest łatwo wprowadzać w życie tę naukę Jezusa, z różnych względów. Istnieje obawa, że brat czy siostra zareagują źle; czasami brakuje wystarczającej zażyłości z nim czy z nią... I inne powody. Ale zawsze, kiedy to uczyniliśmy, poczuliliśmy, że to była właśnie droga Pana.

Może się jednak zdarzyć, że pomimo moich dobrych intencji pierwsza interwencja skończy się niepowodzeniem. W tym wypadku dobrze jest nie poddawać się i nie mówić: “Niech sobie radzi, umyłam od tego ręce”. Nie, to nie jest chrześcijańskie. Nie należy się poddawać, ale trzeba skorzystać z poparcia innego brata lub siostry. Jezus mówi: “Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa” (w. 16). Taki jest nakaz Prawa Mojżeszowego (por. Pwt 19, 15). Choć może się to wydawać wymierzone przeciwko oskarżonemu, w rzeczywistości służyło chronieniu go przed fałszywymi

oskarżycielami. Lecz Jezus posuwa się dalej - dwóch świadków potrzeba nie do tego, żeby oskarżać i osądzać, lecz żeby pomagać. "Porozumiejmy się, ty i ja, chodźmy porozmawiać z tym, z tą, którzy są w błędzie, którzy się kompromitują. Ale chodźmy jako bracia, żeby z nimi porozmawiać". To jest postawa uzdrawiania, której Jezus oczekuje od nas. Jezus w istocie liczy się z tym, że również takie podejście może się skończyć niepowodzeniem – drugie podejście – ze świadkami, w przeciwieństwie do Prawa Mojżeszowego, w myśl którego świadectwo dwóch lub trzech wystarczało do skazania.

W istocie także miłość dwóch lub trzech braci może być niewystarczająca, bo tamten czy tamta są uparci. W tym wypadku – dodaje Jezus – "donieś wspólnocie" (por. 17), czyli Kościołowi. W niektórych sytuacjach zaangażowana jest cała wspólnota. Są sprawy, na które nie mogą być obojętni pozostali bracia – potrzeba większej miłości, żeby uratować brata. Jednak niekiedy także i to może nie wystarczyć. I Jezus mówi: "A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik" (tamże). Te słowa, na pozór tak pogardliwe, w rzeczywistości zachęcają, by oddać brata w ręce Boga – tylko Ojciec będzie mógł okazać miłość większą od miłości wszystkich braci razem wziętych. Ta nauka Jezusa jest dla nas bardzo pomocna, bowiem – pomyślmy na przykład – kiedy widzimy jakiś błąd, jakąś wadę, jakieś potknięcie się u brata czy siostry, zwykle pierwsze, co robimy, to pójście i opowiadanie o tym innym, plotkowanie. A plotki zamykają serce na wspólnotę, nie dopuszczają jedności Kościoła. Wielkim plotkarzem jest diabeł, który zawsze chodzi i mówi źle o innych, bo jest kłamcą, który stara się podzielić Kościół, oddalić braci, a nie tworzyć wspólnotę.

Proszę, bracia i siostry, starajmy się nie plotkować. Plotkowanie jest zarazą gorszą niż COVID! Zdobądźmy się na wysiłek – żadnych plotek. Taka jest miłość Jezusa, który przyjmował celników i pogan, budząc zgorszenie ówczesnych prawomyślnych. Nie ma to być zatem bezapelacyjne potępienie, ale uznanie, że czasem nasze ludzkie usiłowania mogą się nie powieść i że jedynie znajdując się przed Bogiem brat może stanąć wobec własnego sumienia i wobec odpowiedzialności za swoje czyny. Jeżeli to nie zadziała - milczenie i modlitwa za brata i siostrę, którzy błędzą, a w żadnym wypadku plotkowanie.

Niech Maryja Dziewica pomaga nam uczynić napominanie braterskie zdrowym nawykiem, aby w naszych wspólnotach mogły być nawiązywane zawsze nowe relacje braterskie, oparte na wzajemnym przebaczeniu, a zwłaszcza na niezwykłej sile miłosierdzia Bożego.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny, grupy parafialne stowarzyszenia.

W szczególności pozdrawiam seminarzystów z Papieskiego Kolegium Północnoamerykańskiego

w Rzymie oraz seminarzystów z Wyższego Seminarium w Lublanie (Słowenia). Pozdrawiam młodzież z Cernusco sul Naviglio, a także z Chiuso i z Maggiano – z żółtymi apaszkami – która przygotowuje się do bierzmowania. Zachęcam wszystkich do coraz ściślejszego przyłgnięcia do Jezusa, będącego Kamieniem węgielnym i Dobrym Pasterzem.

Pozdrawiam zawodniczki, chore na stwardnienie rozsiane, które przebyły odcinek Via Francigena ze Sieny do Rzymu; a także chłopców i dziewczęta z Santo Stefano Lodigiano, którzy przyjechali na rowerach, uczestnicząc w inicjatywie dobroczynnej. Obydwie te grupy były odważne; idźcie naprzód z radością i ufnością!

Pozdrawiam także wiernych z innych krajów; widzę, że są tutaj Polacy, Libańczycy, Francuzi, Meksykanie. Pozdrawiam was wszystkich! Także wy od Niepokalanej jesteście odważni – naprzód!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!